

DZIENNIK POZNAŃSKI.

№ 280.

Piątek 5 grudnia 1862.

№ 280.

Poznań, 4 grudnia. Nieodmiennym od czasu istnienia sejmów prowincjonalnych w Pruszech obyczajem, który natury rzeczy poniekąd płynie, odprawa sejmowa królewska odpowiedź na wnioski, przedstawienia i petycje zgromadzonych stanów prowincjonalnych, udzielana była stanom dopiero w chwili nowego ich zebrania na sejm sejmowy. Sejm prowincjonalny W. Ks. Poznańskiego, który w roku 1856 zwołano na niewiele dni zwołano dla załatwienia naglących czynności wyborczych, trwał tak krótko, że ministerstwo królewskie nie miało jak się zdaje czasu zakomunikowania mu odprawy sejmowej z odpowiedzią na przedstawienia sejmu poprzedniego, to jest zebranego w r. 1856. Tymczasem stało się, że obecnie w Poznaniu obradującemu sejmowi prowincjonalnemu zakomunikowana królewska odprawa sejmowa, zawiera zbiorową odpowiedź na przedstawienia dwóch sejmów poprzednich, to jest sejmu z r. 1856 i sejmu z roku 1857. Odprawa ta brzmi w urzędowym tekście polskim, który obok niemieckiego przed sobą, jak następuje:
Odprawa sejmowa dla stanów prowincjonalnych W. Ks. Poznańskiego, zgromadzonych w r. 1856 i 1861 na sejm prowincjonalny.

My Wilhelm, z łaski Bożej król pruski itd., zasłamy Nam wiernym Stanom W. Ks. Poznańskiego najłaskawsze powitanie Nasze i udzielamy niniejszemu na przedłożone Nam uwagi i wnioski w latach 1856 i 1861 zgromadzonych stanów prowincjonalnych następującą decyzję.

I. Na opinie z propozycji.
Opinie wiernych stanów Naszych znalazły przy dalszym rozpatrzeniu rzeczy odpowiednie uwzględnienie a wydana następnym w Zbiorze praw ogłoszona ustawą z d. 4 maja 1857 r. załatwienie.

Wiernym Naszym stanom oświadczamy co do opinii z rozpatrzonego projektu ustawy względem uregulowania uprawstwa, sprawa ta tymczasem w Zbiorze praw ogłoszona dotycząca z dnia 31 maja 1858 roku znalazła swe załatwienie.

II. Na petycie stanów.

Prośba wiernych stanów Naszych, wyręczona w petycji z dnia 9 października 1856 r., aby wszystkim wsparcia potrzebnym krajowcom, których budynki ogniem lub też powodzią uszkodzone zostają a nie są tak wysoko zabezpieczone, żeby do nich niebezpieczeństwem mogli sobie zakupić z kwoty asekuracyjnej potrzebne im drzewo do budowy z lasów prywatnych, ta sprawa sprzedawane było po cenie szacunkowej z lasów Naszych gminnych, nie może być uwzględniona, a to z tej przyczyny, że szukanej przez to pomocy tylko w bliskości owych lasów znajdująca część wiernych poddanych Naszych kosztem innych mogłaby korzystać, a zatem pomoc taka nie byłaby usprawiedliwiona, i że im więcej z postępującym pożalowania gminnych lasów prywatnych, zaspakajanie potrzeby konieczności skuteczniać w równym interesie wszystkich argumentów przedaź drzewa w drodze licytacji, aby przyprze potrzebnie odpowiedni, względny na pojedynczych wykluczenia podział drzewa w lasach Naszych rąbanego. Natomiast, to już dotąd praktykowano, tak i nadal w szczególnych, skutkowego uwzględnienia wymagających przypadkach, bez różnicy między mieszkańcami dóbr rządowych i innymi krajowcami, próby o sprzedanie bez licytacji drzewa z lasów Naszych odmówione nie będą, skoro okoliczności wyjątek z reguły sprzedawania drzewa w drodze licytacji usprawiedliwią.

Żądane zniesienie zmienionym stosunkom już nie odpowiadającego regulaminu o lustracji ogierów z dnia 1 września 1853 nastąpiło a w miejsce jego wydały już w drodze administracyjnej właściwe regencye celowi odpowiednie postanowienia, któremi udowodnionej potrzebie prowincji zadosyć jest.

Odpowiednio wnioskowi wiernych stanów Naszych zanieśionemu w petycji z d. 18 października 1856 r., zmieniliśmy § 21 Regulaminu kasy zasiłkowej prowincji poznańskiej w ten sposób, że oszczędności z pierwszej połowy zysku procentowego, które dla braku właściwych interesentów kas oszczędności dotychczas nie mogły być podzielane, jako też te oszczędności, które według przepisy regulaminu o premiiowaniu przy pierwszej połowie zysku procentowego nadal się zrobią, stanom prowincjonalnym również jak i ostatnia czwarta część zysku procentowego, przekazywane być mają na cele publiczne, a mianowicie na zakładanie przytułków dla obłąkanych i innych zakładomocniczych w obrębie prowincji.

Z urastających w przyszłości oszczędności mają atoli najprzeważnie pokrywane być ubytki, któreby mogły powstać funduszu dotacyjnego prowincjonalnej kasy zasiłkowej z niskiego kursu przekazanych mu obligów państwa w razie ich sprzedaży.

Względem zmiany § 8 regulaminu o premiiowaniu z d. 23 października 1853 r. minister Nasz spraw wewnętrznych wydał postanowienie w tej mierze rozporządzenie.

Co do wniosku zanieśionego w petycji z d. 18 października 1856 r. 1856 względem przyspieszenia propozycji powszechnej licytacji drogowej, dajemy stanom Naszym wiernym znać, że potrzeby zmiany dawniejszych przepisów prawnych o budowaniu dróg dla prowincji poznańskiej, jak i dla innych części krajowych, nie spuszczone ze strony rządu stanu z oka. Zarządzenie owszem potrzebne przygotowania, aby jak najprędzej załatwić zmienionym stosunkom odpowiednie prawo o budowaniu dróg.

Na uchwalone przez wierne stany Nasze w petycji z d. 20

października 1856 r. zaciągnięcie pożyczki 1,100,000 tal. wydaniem na posiadziela brzmących obligacji celem umorzenia jeszcze nie amortyzowanej części zatwierdzonej przywilejem z d. 27 września 1852 r. pożyczki 500,000 tal. i dla popierania budowy żwirówek w prowincji, zozwoliliśmy z tem zastrzeżeniem, że wydanie ostatnich 300,000 tal. nowej tej pożyczki założyć ma od wyraźnego pozwolenia naszych ministrów handlu, przemysłu i robót publicznych niemniej skarbu. Wygotowany nad nową pożyczką, przez nas podpisany przywilej ogłoszony został swego czasu przez Zbiór praw.

Stanom Naszym wiernym oświadczamy się na petycję z d. 20 października 1856 r., że dla spraw dotyczących się budowania prowincjonalnych dróg żwirowych, do dalszej wolności od opłaty portoryum, nad tę, jaką istniejącymi w tej mierze ogólnymi przepisami już przyzwolono, przychylić się nie można.

Petycja z d. 20 października 1856 r. o modyfikację w rozporządzeniu z d. 6 czerwca 1853 r. zawartego paragrafu dodatkowego do § 34 regulaminu Towarzystwa ogniowego dla prowincji poznańskiej z d. 5 stycznia 1836 r. znalazła załatwienie swe wedle wniosku wiernych stanów Naszych ogłoszeniem swego czasu rozporządzenia z d. 1 grudnia 1856 r.

W przyłączeniu do pierwszej części wniosku wiernych stanów Naszych zanieśionego w petycji z dnia 20 sierpnia zeszłego roku, by znieść w §§ 11 i 12 regulaminu Towarzystwa ogniowego dla W. Ks. Poznańskiego z d. 5 stycznia 1836 r. wyrzeczony zarządzenie brać asekuracye jedynie w prowincjonalnym Towarzystwie ogniowym, wypracowano zrewidowany regulamin dla prowincjonalnego Towarzystwa ogniowego, który stanom Naszym wiernym przedłożony będzie celem zaopiniowania.

Co się tyczy drugiej części wniosku, by wydać postanowienie, żeby obowiązek do asekuracji budynków sam przez się wprowadzić i nadal istniał, wybór zaś zakładu asekuracyjnego i wysokość wartości asekuracyjnej pozostawiono właścicielom budynków, nie można było do niej się przychylić, i komisarz nasz udzielił stanom Naszym wiernym o dotyczących powodach bliższą wiadomość.

W dowód tych Naszych najłaskawszych decyzji podpisałmy własnoręcznie niniejszą odprawę sejmową i zostajemy Naszym wiernym stanom w łasce przychylni.

Dan w Berlinie, dnia 15 listopada 1862 r.
(podp.) WILHELM.

(kontrasogn.) v. Bismarck. v. Bodelschwingh. v. Roon.
hr. Itzenplitz. hr. zur Lippe. v. Jagow.

— Sejmu we Lwowie w grudniu nie będzie. Ogłoszono już w Wiedniu cesarskie postanowienie, odraczające pierwotkowo naznaczony termin 8 grudnia, na dzień 12 stycznia.

— Posener Zeitung powiada, że bajką jest, ażeby prokurator królewski w Poznaniu miał być się wzdragać z zanieśieniem sądowej skargi przeciwko wiadomemu stowarzyszeniu gimnazystów polskich i że kryminalne postępowanie rzeczywiście wytoczonym zostanie, ale tylko przeciwko przywódczemu stowarzyszenia. Posener Zeitung wymienia 25, jako liczbę tych, których miano w prokuratorzkich czy też policyjnych sferach wybrać do wytoczenia im procesu karnego.

My powtarzamy raz jeszcze, że tym wszystkim kryminalnym wieściom i opowieściom niewierzmy bo wierzyć nie możemy, dopóki czarno na białym nie wyczytamy urzędowego ich potwierdzenia.

N. Pan raczył nadać pozasłużbowemu wyższemu radcy regencyjnemu i pierwszemu burmistrzowi Magdeburga, Hasselbachowi, order król. korony drugiej klasy.

Dotychczasowego sędziego powiatowego Kallenbacha w Świeciu mianowano rzecznikiem przy sądzie powiatowym w Rawiczu i zarazem notaryuszem w obwodzie poznańskiego sądu apelacyjnego, przeznaczając mu Gostyń na miejsce zamieszkania.

Berlin, 3 grudnia. N. Pan słuchał dziś przed południem raportu generała piechoty Werdera, tudzież referatów ministra hr. Itzenplitza i rzeczywistego tajnego radcy Illaira i przyjmował deputację z powiatu gerdauskiego, która adres lojalny wręczyła.

W hotelu ministerstwa stanu odbyła się dziś w południe o godzinie 12 rada ministeryalna, która kilka godzin trwała. Po ukończeniu narady gabinetowej udał się prezes ministerstwa, p. Bismarck-Schoenhausen, do pałacu królewskiego. Wczorajsza konferencja w hotelu ministerstwa spraw zagranicznych, w której udział brali ministrowie Bodelschwingh, hr. Itzenplitz, Roon i kilku radców ministeryalnych, trwała przeszło dwie godziny. Jak słyhać obradowano na tej konferencji nad założeniem kolei żelaznych nad brzegami morza.

— Odpowiedź, jaką król dał w dniu 24 z. m. przyjmowanej przez siebie deputacji lojalnej z powiatu löwenbergskiego, do której także dwóch sędziów należało, brzmi wedle Gazety Krzyżowej jak następuje: „Wam wszystkim podziękować jedynie mogę za patriotyczne uczucia, jakiegoście wyraz na tronu złożyli. Tuszę, że konserwatywne zasady, które w programie Moim z roku 1858 jako podstawę wypowiedziałem, które atoli

częstokroć mylnie wykładane bywają, coraz bardziej ustalać się zaczęły. Konstytucya, którą po zgasłym Moim bracie przejąłem i zaprzysiągłem, tworzy podstawę państwa. Nigdy nie zezwolę, ażeby puszczone się na drogi, które ani na konstytucji się nie uzasadniają, ani też się zgadzają z prawami koronie przysługującymi. Wynurzyliście Mi mianowicie wasze podziękowanie za reorganizacją armii. Już pokilkakrotnie tu wypowiedziałem, że reorganizacja ta jest Mojem najosobistszym dziełem. Nigdy nie zapomnę, że landwera w dawniejszych latach wielkich czynów dokazała, lecz w obec wzniesienia się industrii, jakiego kraj odtąd doznał, i z innych powodów ekonomii politycznej nie może ona w tym kształcie być utrzymana, i dla tego musiałem obrać inne drogi, ażeby powszechną obronę rzeczywistością uczynić. Przeciwno Memu oczekiwaniu spotkałem w tym względzie na opór; i to było smutnym dla Mnie doświadczeniem, gdyż dzieło reorganizacji armii powinno przysłużyć się tak ku dobru każdego pojedynczego, jak i ogółu, a przeciążenie finansowe wcale nie istnieje, jak to przedstawić usiłują. Sprzeciwiający się temu nie chcą po części żadnej armii, ponieważ oni też nie życzą sobie rządu, któryby posiadał siłę i powagę. Panowie, wiem, że usposobienia konserwatywne w kołach waszych są reprezentowane; starajcie się też, aby takowe w innych i obszerniejszych kołach były uważane. Natenczas pewnymi być możemy, że znowu lepsze czasy nastąpią. Ufajcie temu wraz ze Mną, panowie. Bóg bowiem Prus dotąd nigdy jeszcze nie opuścił.“

— Dotychczasowy poseł angielski u dworu tutejszego, lord Loftus, opuścił dziś Berlin, i udał się na nową, swą posadę do Monachium.

— Gaz. Krzyżowa utrzymuje, że nastąpić mają zmiany osób na wyższych urzędach, dodaje, że kilku urzędników administracyjnych na odstawkę postawionych wniósł ma znowu w czynną służbę. Jak słyhać, znany pułkownik policyjny, p. Patzke, objąć ma od Nowego Roku urząd swój dawniej piastowany.

— Tutejszj Bank u. Hndls. Ztg. donoszą z Grudziądza, że władze owej części Prus Zachodnich obawiały się z powodu rocznicy powstania z roku 1830 przypadającej dnia 1-go grudnia (nie tęga ścisłość historyczna, ale z resztą u gazet niemieckich pod względem spraw polskich dość zwyczajna), niespokojnych ruchów w powiecie brodnickim, i przeznaczono już 1 i 10 kompanią 45 pułku liniowego w razie rekwiżyci landrata do wymarszu do Brodnicy. Pogłoski te zapewne odnoszą się jeszcze do wiadomości o zabraniu sztucera i pewnej ilości prochu w tamtych stronach, które odegrało po swojemu pisemko grudziądzkie.

— Kolej żelazna z Torunia do Warszawy ma być otworzoną uroczysie dnia 4 grudnia r. b. na całej przestrzeni.

— Kolportują teraz pomiędzy zwolennikami Nationalvereinu dzieło znanego pisarza dla młodzieży niemieckiej Ferdynanda Schmidta, pod napisem Preussens Geschichte in Wort u. Bild (Historya pruska w powieści i w obrazach), z ilustracyami. Szanowny historyk pomiędzy innymi naucza że rycerze niemieccy pod Albrechtem Niedźwiedziem i książętami anhaltyskimi kraje słowiańskie zdobywali jedynie „w imieniu prawdy i prawa.“ Śmiałość, żeby nie użyć trafniejszego wyrazu, śmiałość tego twierdzenia, zadziwia nawet Gaz. Krzyżową. Co też to nie uchodzi w obozie Nationalvereinu za „prawdę i prawo!“

KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 1 grudnia. Dz. Powsz. donosi wielkimi literami w wstępie części urzędowej, że bawiający tu w książkę Michał raczył odwiedzić naczelnika rządu cywilnego (Wielopolskiego) w jego mieszkaniu w brylowskim pałacu.

— Chodzi tu pogłoska, że książdz Konstanty Żubieński mianowany został biskupem; pogłoskom tym jednak wielu niechce dać wiary, zważając na nieprzychylnie sprawie polskiej występowanie tego duchownego wówczas, gdy był w Rzymie i na jego zachowanie się w Warszawie.

— Znany autor dzieła p. n. Astronomia popularna, ks. Putiatycki, rozstał się z tym światem 24. z. m. w Łowiczu. Bawiąc w Warszawie, mieszkał u św. Krzyża, tam w jednej z cel urządził maszyny przedstawiające obrot ziemi około słońca, krążenie księżycy itp., a to dla przystępniejszego wykładu tej nauki, chętnie garnącym się do niego słuchaczom. Był to człowiek cichy i z zamiłowaniem oddany naukom, posiadał ogólny szacunek i miłość, i nie jednego śmiercią swą zasmuci, i wywoła za duszę swą serdeczne westchnienie.

— Bromb. Ztg. powiada, iż wedle tego co jęz z wiarogodnego donoszą źródła, sponiewierany i pokaleczony w rozruchach rypińskich pułkownik rosyjski, umarł d. 25. listopada we Włocławku w skutek odniesionych uszkodzeń. Być może, ale dotychczasowe opisy zajęć rypińskich nie wspominały, nietylko o śmiertelnym pokaleczeniu, ale nawet o obecności żadnego rosyjskiego pułkownika.

— Rada zarządzająca towarzystwa drogi żelaznej warszawsko-bydgoskiej donosi: że od dnia 4 grudnia b. r. otwartą zostanie do użytku publicznego cała linia drogi tej, wraz z jej komunikacją z drogą żelazną Prus Wschodnich. Osobowe pociągi na utworzyć się mającej drodze odchodzić będą: z Warszawy do Gdańska o godzinie 7 1/2 min. 15 rano; z Warszawy do Berlina o godz. 10 1/2 rano. Do Warszawy przychodzić będą takież pociągi: z Berlina o godzinie 6 1/2 min. 15 po południu; z Gdańska o godz. 10 wieczór.

— Dz. Powsz. donosi, że rada administracyjna, na

przedstawienie dyrektora głównego prezydującego w komisji rządowej wyznań religijnych i oświecenia publicznego, chcąc podać sposobność niedostatecznie usposobionym kandydatom do należytego przygotowania się do słuchania kursu nauk w szkole głównej w Warszawie, zezwoliła na otwarcie w Warszawie klasy przygotowawczej. W klasie tej wykładane będą języki: polski, łaciński i grecki, algebra i geometria. Opłata roczna od jednego ucznia wynosić będzie rs. 15. O dniu rozpoczęcia zapisu uczniów i wykładu nauk, oddzielnie ogłoszonym będzie.

— O szpiegu Rakowskim, który temi dniami z biedą uszedł śmierci od trucizny zadanej mu w ponczu, powiadają, że był szczególnie złośliwym i niebezpiecznym. I tak np. schwymano go raz na uczynku, kiedy był przebrany za bernardyna, spowiadał jakiegoś więźnia, dla wyludzenia zeń tajemnic, które miał potem Moskałom sprzedać.

— Przed tygodniem zmarł w Warszawie Wincenty Wrześniowski, profesor matematyki. Po ukończeniu nauk w szkole Św. Anny w Krakowie, wszechznany Jagielloński, tudzież po przebyciu kilku lat zagranicą, w Paryżu, został on profesorem b. instytutu politechnicznego warszawskiego, a następnie tutejszego gimnazjum realnego, w którym wykładał wyższą matematykę. W wolnych chwilach poświęcał się z zamiłowaniem literaturze nauk matematycznych i wypracował kilka dziełek do użytku młodzieży, jako to: Miernictwo niższe (1841); Arytmetyka (dwa wydania, 1851 i 1854); 1,153 Przykłady arytmetycznych dla użytku młodzieży (1854). Nadto, tłumaczył z Mayera i Choqueta Zasady Algebry (r. 1846). W pismach specjalnych jak Biblioteka Warszawska, Dziennik Politechniczny, mieszczą się matematyczne jego artykuły, mianowicie „o Pługu“, nad którym pracował pewne ulepszenia poczynił. Wiele artykułów w Encyklopedyi jest jego pióra. Dawni i teraźniejsi uczniowie na własnych barkach zanieśli ciało na miejsce wiecznego spoczynku, czcząc pracę około wykształcenia młodzieży żoną.

— Teraz dopiero podają gazety warszawskie niektóre szczegóły o dwóch strasznych pożarach (drugi miał miejsce 5 września), które tej jesieni w krótkim przeciągu czasu z kreteśm zniszczyły miasto Bohopol na Podolu. Szkody zrządzone wynoszą przeszło 2 miliony złotych.

— Cesarz pozwolił Stanisławowi Strzemiecznemu, wychodząc polskiemu, przebywającemu we Francji, powrócić do kraju.

Dokończenie sprawozdania o radach powiatowych.

Przedmioty miejscowego interesu.

1. Rada powiatowa łomżyńska w protokule swym zamieściła między innymi co następuje: W miesiącu maju 1860 r. ustanowiony był przy komisji rządowej spraw wewnętrznych komitet, zadaniem którego było: rozwinięcie przepisów prawnych odnoszących się do własności i użytkowania zryb w wodach rządowych i prywatnych; wydanie przepisów policyjno-administracyjnych, zmierzających do ochrony i ustalenia porządku w gospodarstwie rybnym; obmyślenie środków zachęty i pomocy dla rozwinięcia hodowli ryb. Ponieważ przedmiot ten najwięcej obchodzi gubernią augustowską, przeto rada powiatowa uchwaliła upraszać władzę o przyspieszenie w tej mierze projektu do prawa i o zakomunikowanie go radom przed zamianieniem w prawo.

2. Rada powiatowa augustowska, mając w względzie, że art. 15 prawa, wkłada na rady obowiązek tworzenia, wspierania i ulepszenia zakładów na użytek ogółu przeznaczonych, zwróciła uwagę na wniosek jednego z swych członków, w przedmiocie instytucji rolniczo-fabrycznej w Sztabinie. Z objaśnień przez wnioskodawcę i komisarsza rządowego dostarczonych, powzięła rada wiadomość, że jedyna ta instytucja przemysłowa w kraju, zagrożona jest szybkim i całkowitym upadkiem. Komisja rządowa spraw wewnętrznych dla zaradzenia złemu poleciła wprawdzie prokuratury wytoczyć proces na drodze sądowej o usunięcie od obowiązków teraźniejszego administratora instytucji, naczelnikowi zaś powiatu wysłedzić nadużycia administracji; lecz proces dotąd nie jest ukończony, śledztwo o nadużycia nie rozpoczęte, a tymczasowo sąd apelacyjny ustanowił sekwestratora instytucji. Oddanie instytucji w sekwestratorstwo i powierzenie jej osobie nie mającej żadnych technicznych znajomości, nie zaradzi złemu; dziś bowiem podrzędna stały się rzeczą powody upadku, a idzie głównie o odwrócenie grożącego instytucji niebezpieczeństwa.

Uwagi te skłoniły radę do następujących wniosków: aby w miejsce ustanowionego przez sąd sekwestratora, bez straty czasu, o ile być może najspieszniej, stosownie do art. 9 testamentu hr. Brzostowskiego, przez dyrektora głównego spraw wewnętrznych, do czasu dojścia małoletniego Edwarda Gerschow do lat 25, był mianowany administrator instytucji, wszelkie przymioty testamentem wymagane, posiadającą. W mianowaniu administratora leży ostatnia nadzieja utrzymania i podźwignienia upadłej instytucji, nie dosyć zatem troskliwą zwracać uwagę na samą zasadę, ale idzie tu głównie o wynalezienie osoby, odpowiadającej ważności zadania. Ze względu na przymioty, któremi koniecznie administrator zalecać się powinien, wnioskuje rada za powołaniem na to stanowisko, teraźniejszego naczelnika kanału augustowskiego. Dalej wnosi: aby z mocy art. 15 prawa o radach powiatowych, wszelkie akta procesowe instytucji Sztabin dotyczące, były jej zakomunikowane; aby wyznaczona z grona jej delegacja zbadała na miejscu stan i potrzeby zakładu; aby wreszcie do czasu zamianowania nowego administratora, żadne pożyczki dla instytucji miejsca nie miały. Rada bowiem jest zdania, że korzystnie nie byłoby użytymi, a pomnożyłyby tylko ciężar instytucji.

Oprócz przytoczonych tu ważniejszych przedmiotów, rozbiorem których rady się zajmowały, dotknęły one także innych upraszając władzę: o zaprowadzenie w miastach kas oszczędności, banków pożyczkowych i lombardów; o zastosowanie systemu poboru kar egzekucyjnych do zasad przez Towarzystwo kredytowe ziemskie przyjętych i przeznaczanie dochodu z tego źródła na cele dobroczynne; o zmianę systemu poboru podatków, przez połączenie ich w jedną całość i rozkład na rat 12; o przywrócenie miar i wag polskich; o zniesienie taks na

wiktuwały po miastach tak, aby mieszkańcy mogli z nich korzystać; o zmianę lokacyi niektórych sądów pokoju; o zapobieżenie brakowi monety zdawkowej; o udogodnienie komunikacji pocztowych; o przedsięwzięcie środków do poprawy rasy koni; o wynagradzanie sołtysów po wsiach za służbę; o ukroczenie nadużyć pod względem utrzymywania szynków pokątnych; o zaradzie brakowi służących po wsiach i miastach i umoralnienie tej klasy ludności; o przyspieszenie projektu zabezpieczenia od gradobicia; o określenie znaczenia własności powiatowej, o której wspomina ukaz najwyższy, rady powiatowe stanowiący, itp.

Niektóre wszakże rady gubernii augustowskiej, załatwiając czynności prawem im przekazane, wystąpiły z wnioskami do atrybucyi ich nie należącymi, jak np. o zmniejszenie urzędnikom lat do emerytury; o uchylenie podatków ustanowionych w roku 1848 na potrzeby wojny węgierskiej; o zmianę kary deportacji; o używanie jednej tylko daty odług kalendarza rzymskiego; o zniesienie reszty ograniczeń co do Izraelitów; o obsadzenie katedry biskupiej; co wszystko można po części przypisać niedostatecznemu jeszcze obeznanu się rad z zakresem ich działań.

Ważniejsze zbroczenia rad powiatowych od przepisów prawa, zasły pod następującymi względami:

Rada powiatu augustowskiego, mając na uwadze, że choroby epidemiczne i głód w zeszłych latach panujący, zmniejszyły ludność miejscową, wniosła prośbę o odroczenie poboru; uznając zaś bierność swych działań w komisji konskrypcyjnej, wstrzymała się od wyboru jej członków.

Rada powiatowa sejneńska oświadczyła: że lubo wybrała członków do komisji konskrypcyjnej, nie może jednak zataić drażliwego położenia, w jakim stawia siebie i obywatele powiatu względem włościan, którzy obowiązków członka komisji konskrypcyjnej nie zechcą uważać za powinność obywatelską, lecz z powodu niechęci swęj do służby wojskowej, widzieć w tém będą nastawienie panów na ich zgubę.

Rady powiatu łomżyńskiego, kalwaryjskiego i maryampolskiego, dokonawszy wyboru członków do komisji konskrypcyjnych, uczyniły wniosek o skrócenie lat służby wojskowej i odbywanie jej w granicach kraju.

W tém miejscu koniecznym jest powtórzyć to, co do gubernii lubelskiej nadmieniono, to jest, że w chwili obrad, nie znamy jeszcze było radom powiatowym zwolnienie włościan rolników od zaciągu do wojska, przy pierwszym nastąpić mającym częściowym poborze.

Nadto rada powiatowa sejneńska zbroczyła z drogi prawa, przy wyborze członków delegacji czynszowej. Członkowie ci, głos których niewłaściwie do protokółu wniesiony został, oświadczyli, że do obalamucenia ludu przykładają się fałszywie rozumiane i tłumaczone ludowi ustawy i przepisy obowiązujące; przyjmowanie skarg bezzasadnych i stronnie ich rozsządanie. Objawiła więc rada życzenie niezgodne z atrybucyami delegacji czynszowych i z celem dla którego ustanowione zostały, aby wszelkie kwestye włościańskie do delegacji były odsyłane; aby przy śledztwach obecnym był członek delegacji; aby wreszcie ci, którzy podlegają włościan, surowo karani byli.

Niewłaściwe także przy wyborze członków delegacji czynszowej, było odezwanie się rady powiatowej kalwaryjskiej.

Przytoczone tu uchybienia, zmuszają władzę do wytknięcia onych przekraczających swe atrybucye radom powiatowym i do zwrócenia ich uwagi; że gdy nowo nadane instytucje mają na celu dobro mieszkańców i materialny rozwój pomyślności kraju. Rady powiatowe w obywatelskim poczuciu swego powołania, znaleźć powinny bodziec do wspierania kroków i usiłowań rządu na drodze tej przedsięwziętych.

Powyższy obraz działań rad powiatowych gubernii augustowskiej o ile te granice prawa nie przekroczyły, czyni nadzieję, że obrady ich będą dla rządu odgłosem potrzeb miejscowych, do zaspokojenia których administracja krajowa chętnie i skwapliwie przyłoży się pragnie.

AUSTRYA.

Wiedeń, 2 grudnia. Wczorajsza Gazeta Wiedeńska wieczorna donosi, że cesarz postanowieniem z dnia 30 listopada odroczył otwarcie sejmów krajowych w Galicyi, Bukowinie i Dalmacyi na dzień 12 stycznia, w innych zaś krajach koronnych na 8 stycznia.

NIEMCY.

Heidelberg, 30 listopada. Piszą stąd do Kreuz Ztg., że Polacy bawiący chwilowo w Heidelbergu na obchód rocznicy wczorajszej zamowy mszą uroczyście w tutejszym kościele OO. Jezuitów. Zjechało się zewsząd na ten obchód mnóstwo Polaków, Rosyan, Serbów, Mołdawian, kiedy policja zakazała nabożeństwo. O godzinie 9 z rana zgromadzeni licznie w kościele rozeszli się więc spokojnie, ku zadowoleniu policji, alicji wieczorem ta dowiaduje się ku wielkiemu zdziwieniu, że w istocie odbyło się nabożeństwo zamierzone, tylko zamiast w kościele katolickim, w synagodze starozakonnej, i że wieczorem odbędzie się zebranie w którym wezmą także i Grecy udział. Policja poczyniła czempredziej przygotowania, ale w obec badeńskich praw nie znalazła sposobności do wkroczenia i tylko z ulicy przysłuchiwała się śpiewaniu pieśni narodowych w hotelu Bawarskim, gdzie prócz tego odbyły się mowy, wznoszono zdrowia itd.

FRANCYA.

Paryż, 29 listopada. Ma się temi dniami pojawić w Monitorze dekret cesarski, nadający prowincjom kochinchińskim prawa osad francuskich.

— Bankier Rothschild został nadzwyczajnym sposobem zaproszony na ostatni tydzień zabaw do Compiègne; jest on w wielkich łaskach u cesarza. Wielkie damy, bawiące teraz w Compiègne układają między sobą balet nimf, na wzór owych tańców, które się odbywały na dworze Ludwika XIV.

— Grecy, którzy się znajdują za granicą, mają głosować na deputowanych do zgromadzenia narodowego greckiego u konsulów greckich; w tych zaś miastach, w których niema takich konsulów mają głosować u konsulów angielskich.

— Dziennik Pays zaprzecza niepomysłnym wiadomościom o położeniu jenerała Forey między Vera-Cruz i Orizabą, które ostatnimi dniami rozgłaszano. Z Vera-Cruz donosi o przybyciu tam dotąd 1 listopada 16 statków z 15 tysiącem wojska i ryszunkiem wojennym.

— Dzisiejsze wiadomości zdają się potwierdzać to co mawiono o nadzwyczajnych trudnościach, jakie doznaje jenera Forey w przeważeniu swojej z Vera Cruz do Orizaby. Trudności, tak ze względu na straszliwe drogi, jako też na nadzwyczajne mnóstwo gierylasów mają przewyższać wszelkie obawy. Wspominano dawniej, że rząd francuski ma zamiar, skoro tylko wyprawa w Meksyku cel swój osiągnie, wezwać Hiszpanię i Anglię, aby mu dopomogły w utworzeniu nowego rządu w tym kraju. Jeden z dzienników paryskich powtarza to dzisiaj i i zaręcza, że współdziałanie rządu hiszpańskiego jest zupełnie zapewnione.

— Słychać, że Francya wraz z Hiszpanią zażądała groźby waszyngtońskiego wynagrodzenia za krzywdy wyrządzone danym hiszpańskim i francuskim w Nowym Orleanie podczas zdobycia tego miasta przez jenerała Butlfera. Rząd waszyngtoński uznał podobno słusność tych reklamacyi.

Paryż, 30 listopada. Sprawa grecka przybiera dzisiaj znowu w dziennikach pozory pomyślne dla powszechnego spokoju i zanosi się na to, że się skończy wszystko serdecznym uściskiem między Paryżem, Londynem i Petersburgiem na zasadzie utrzymania traktatów z roku 1832. Jeden z dzienników półrządowych donosi, że gabinet paryski wystósuje równocześnie dwie noty do Petersburga i do Londynu, wzywając ich, aby zaniechali opiekowania się kandydaturą księcia freda, drugich, aby księcia leuchtenberskiego nie popierali mając naprzód już zapewnienie, że wezwanie to pożądanym skutkiem odniesie. La France również oświadcza dzisiaj, że w Londynie nastąpił „zwrot bardzo szczęśliwy“ w zamysłał gabinetu angielskiego i że rozpoczęły się już między trzema opiekunem mocarstwami rokowania, tyżące się utrzymaniem zastrzeżeń w traktatach z roku 1832 wyrzeczonych. Zwrócić uwagę należy na tę okoliczność, że pierwszą myślą rządu angielskiego było właśnie owo utrzymanie traktatów i zachowanie najzupełniejszej neutralności w sprawie greckiej i że z Londynu nastąpił po pierwszej wieści o wypędzeniu króla Otko piero gdy spostrzeżono, że mianowicie w Petersburgu owa bardzo zimno i nielaskawie przyjęta, jasnej i stanowczej uzyskała odpowiedzi, natenczas puścił gabinet londyński kandydaturę alfredowskiej, której gwałtownym powodzeniem zastraszył do żywego Rosyą i Francją; była zatem, jak dawno kilkakrotnie mówiliśmy, kandydatura księcia Alfreda i ty podstępem wojennym dyplomacyi angielskiej. Wszystkie niesterylne dzienniki angielskie zaprzeczają jak najmocniej wieściom o znacznym pomnożeniu eskadry angielskiej w morzach greckich, które teraz naturalnie nie byłoby bez znaczenia. Tymczasem niektóre dzienniki utrzymują ciągle, że rząd angielski nietylko ma zamiar opanowania wyspy Lemnos, ale nawet zamiar ten już uskutečnił, aby zabezpieczyć sobie główne strategiczne stanowisko przy Dardanelach. W Atenach i w Paryżu odbyły się temi dniami nowe demonstracye na korzyść księcia Alfreda, jako króla helleńskiego; niezmierne tłumy ludu zebrano z wielkimi oklaskami powitały popiersia księcia Alfreda, królowej Wiktorji, cesarza Napoleona i cara Aleksandra; poczyniły się w uroczystym pochodzie przed mieszkanie posła angielskiego Scarletta, który wyszedł na balkon, wyraził wdzięczność swoją za ową demonstracyę, dodając że na nią stanowczą odpowiedź dać nie może: przyrzekł, że rządowi swemu w doniesie o życzeniach rządu greckiego, zalecał jednak jak największe umiarkowanie i cierpliwe oczekiwanie uchwał zgromadzenia narodowego. Staraj się poseł grecki w swęj odpowiedzialności o to, aby niczem nie zobowiązywać swego rządu. Z Lamii, na pograniczu tureckim, donoszą także, że wojska i ludność ogłosiły wśród huków dział księcia Alfreda królem.

— Rozprawy w parlamencie włoskim, stanowiące o ministertwa, jeszcze się nie skończyły, nawet jeszcze minister Durando nie powiedział swęj mowy tyżącey się stosunków wewnętrznych. Wczoraj słuchała izba kilku mówców, którzy czepiali gabinet i innych którzy go bronili; między ostatnimi odznaczył się osobliwie Petrucelli della Gatina, który dość cnie odpierał zarzuty czynione rządowi i oświadczył, że w powołaniu na rok przyszły parlamentu do Neapolu. Ponieważ rząd zaczepiany był mianowicie z powodu rozbojów i rabunków ciągle jeszcze panujących w prowincjach neapolitańskich, przeto minister Ratazzi wezwał izbę, aby wyznaczyła komisję, która odczytała i zbadała sprawozdania wojskowe jenerała La MORA i przełonała się tym sposobem o prawdziwym stanie rzeczy w prowincjach południowych. Turyńska Monarchia na ale sądzi w wczorajszym swoim artykule, że rozwiązanie musi być wypadkiem obecnych rozpraw parlamentarnych, którego bowiem położenia żadne ministertwo wykłać się zdoła, nie przekonawszy się pierwęj o woli narodu. Myślą jednako w Paryżu, że ministertwo Ratazzego się utrzyma, jeśli zręcznie się Rzymu, występować będzie w obronie praw narodu włoskiego do tego miasta, chociaż przyzna się na teraz do terytalnej niemocy, aby życzenia narodu wypełnić. Książę Tour d'Auvergne wyjeżdża we wtorek do Rzymu, w niedzielę wyprawa dla niego minister Drouin obiad pożegnawczy.

— W Turynie los ministertwa jeszcze nie rozstrzygnięto. Na wczorajszym posiedzeniu zabrał głos minister Durando, który się usprawiedliwił politykę zagraniczną rządu, osobliwie zależność jego od Francji i postępowanie w sprawie rzymskiej. Mówił, jak się zdaje, dość zagadkowo, starał się bowiem dowodzić, że sprawa rzymska, jeśli nie postąpiła naprzód, to się cofnęła; wspominał o nowej nocie, którą w odpowiedzi ostatnią notę francuską wysłać zamysła do Paryża, a która jednak jeszcze wstrzymał, sądząc, że przed jej przesłaniem konieczną jest wprwierać musi o sądzie i usposobieniu parlamentaryjnym wreszcie, że sprawa rzymska jest obecnie na jedynym drodze, która ją do upragnionego celu doprowadzić może, zaś wstrzymując jednak, że wszystkiego wyjawić i wypowiedzieć nie

nim zabrał głos były minister sprawiedliwości Conforti, który miał się głównie wytłomaczyć z tego, czemu się podał do dyktanda. W przedwczorajszej mowie ministra Ratazzego, z której wyciągi pojawiły się w kilku dziennikach, nadzwyczajnie wrażenie zrobiła teorya, na zasadzie której, jak utrzymywał, wolno jest rządowi ogłaszać stan obłączenia i zawieszanie swobody konstytucyjnej. Jaki będzie wypadek głosowania, jeszcze niewiadomo; obiegła wprawdzie wieść na dziedzi paryskiej, że Ratazzi otrzymał 5 głosów większości, ale wieść fałszywa, bo do głosowania jeszcze nie przyszło. Żeby tak było, żadne ministerstwo nie potrafiłoby i nie chciało rządzić 5 głosami większości. To też powiada drugi ministerjalna Monarchia nazionalna, że choćby rząd miał odnieść zwycięstwo w izbie, to i tak rozwiązać parlament, ponieważ w położeniu takim, jakie obecne prawa rządowi utworzyły, żaden minister utrzymać się nie może bez odwołania się do kraju. Co się dotyczy tajemnych układów z Rzymem, o których kilkakrotnie doświadczyliśmy, wspomina o nich także wczorajsza Opinione nationale i dodaje, że z początku kardynał Antonelli dość chętnie go odepchnął, ale później udochruchał się nieco i zbliżył się nieco do pełnomocnika francuskiego nie tylko mu nadając nadzieję niektórych ważnych ustępstw administracyjnych, nadto dodał, że papież, wywdzięczając się za usługi, które cesarz oddał i oddać jeszcze może, byłby gotowym udać się do Paryża, aby osobiście Napoleona III na cesarza namaścić. Wieść tę jednak jeszcze za bezasadną uważać należy.

Z Meksyku donoszą, że generał Forey ruszył z Veracruz w głąb kraju, podzieliwszy wojsko na dwa wielkie oddziały. Jeden składający się z 8000 ludzi, pod dowództwem generała Berthier ma się puścić inną drogą, drugi zaś z 10,000 ludzi, ma na drodze zwyczajnie podążać z naczelnie dowodzącym, który w Kordowie zabierze ze sobą korpus generała Rencem; obadwa oddziały mają się połączyć pod Puebla, którą meksykańskie groźnie obwarowali. Wszakże pochód tak odbywa wolno dla straszliwych dróg, że generał Berthier, aby ujsc 10 mil, 10 dni potrzebował. W zatoce meksykańskiej tak niebezpieczne zerwały się wichry, że mnóstwo okrętów przewożących francuski rzuconych zostało na brzegi i rozbitych.

Z miasta Szangai w Chinach słycać, że Europejczycy także dużo ucierpieli przez cholere; z 40 misyonarzy jezuitycznych zmarło 10.

Wiadomości miejscowe i pocenne.

Poznań, 2 grudnia. Po przerwie dwóch i pół godzin o godzinie 6 wieczorem zajął marszałek posiedzenie.

Deputowany Radoński poleca jako referent wydziału drugiego przelozonej Sióstr Miłosierdzia wyśokić izbie ku uwzględnieniu mianowicie aby sejmujące stany na wypaczenie przelozonej domu z fundusów prowincjonalnych 1000 tal. zezwolili, z których część na zakupienie stołu do operacji i narzędzi chirurgicznych, druga na potrzeby instytutu ma być obróconą. Wniosek wydziału izba jednogłośnie przyjęła.

Co zaś do nieuwzględnionej przez wydział prośby przelozonej instytutu o wyznaczenie chirurgowi Protz, który przez lat 30 w instytucie pracował, rocznej pensji tal. 30, plenum jednorazowy datek 50 tal. wniosek pp. Zótkowskiego i Treskowa uchwaliła.

Nad petycjami Czerwiskiej wdowy po dozorce instytutu w Kościanie, niemniej jak nad prośbą koncyplenta Erlta z Poznania, przesłała na wniosek wydziału II do porządku dziennego.

Deputowani Tschepe i Hulewicz odczytują referaty wydziału trzeciego, odnoszące się do rozprzestrzenienia instytutów głuchoniemych w W. Ks. Poznańskim.

Z statystycznych wykazów prowincjonalnego kolegium szkólnego w W. Ks. wziętych 276 głuchoniemych w wieku do pobierania nauk w tym; z tych kształci się 40 w Poznaniu, 39 na prowincyi, 197 pozostałe bez sposobności kształcenia się. Stosunek co do narodowości 2/3 polskich 1/3 niemieckich dzieci, a zatem stosunkowi plemiennemu mieszkańców w W. Księstwie zupełnie odpowiedni.

Nim projekt założenia drugiego instytutu głuchoniemych w Bydgoszczy dla dzieci rodu polskiego przyjdzie do skutku, proponuje wydział rozszerzenie instytutu poznańskiego o 20 miejsc, użyciem ku temu mieszkania nauczycieli, którzy prócz dwóch w mieście mieszkać będą. Dalej uznał wydział potrzebę, aby nauczyciele miejscy kurs metodologiczny odbywali celem pierwiastkowego kształcenia po wsiach głuchoniemych, nim się do instytutu w Poznaniu oddadzą, gdzie kursy lat 4 wymaga.

Z tych powodów wydział wnosi o 1000 tal. na urządzenie 20 nowych miejsc dla głuchoniemych, oraz 500 tal. na kursa metodologiczne dla nauczycieli i zakupienie potrzebnych narzędzi; nauczycielom po wsiach, co się kształceniem głuchoniemych zajmują, wyznacza wydział 1 do 2 dzieci 2 tal., za każde dziecko po 1 talarze.

Pensja nauczycieli przy instytucy głuchoniemych w Poznaniu, wydział, aby w ten sposób zmieniono.

Główny nauczyciel p. Toparchus ma pobierać zamiast 360, 400 tal.; główny nauczyciel p. Matuszewski zamiast dotychczasowych 400, 550 tal.; p. Brzeski zamiast 272, 310 tal. włącznie z mieszkaniem, nauczyciel pomocniczy, który oba krajowe języki posiadać winien, 280 tal.

Tan Toparchus odbywa pacierze z dziećmi protestanckimi wyznania ewangelicznego im w niedzielę do kościoła, pobierać ma za to rocznie tal. 40, za zeszyty lat dwa, gdzie za te prace nie otrzymywał, przytoczenie plenum na wniosek dep. Tschepe i Treskowa panu Toparchusowi tal. 40 remuneracyi. Do obecnego etatu instytutu 1500 poleca wydział dodanie 3000 tal. oraz uzupełnienie niedoboru, przez założenie w zwykły sposób skladek na powiaty, do czego się plenum przychyliła.

Do wszystkich propozycji i zdań wydziału plenum się przychyliło, uchodząc na wniosek wydziału do porządku dziennego, nad podaniem pp. Toparchusa i Matuszewskiego, przez p. Tschepe tak w niemieckim jak w polskim języku referowanymi, do porządku dziennego, ponieważ rzeczy w nich poruszone powyższe decyzje wydziału oraz uchwały sejmu załatwiły.

Z drugiego wydziału referują pp. Chłapowski i Cleemann sprawę odnoszącą się do instytutu w Kościanie.

Potwierdzenie ustanowionego etatu na lata 1863, 64 i 65 dla 450 przybliżeniu korrigendów, zamienienie pobieranych przez urzędników naturalniów na pieniądże, wypłata gotówką wynagrodzeń za kołone, nieumieszczenie dodatków w etacie pod rubryką pensyi, to wniosek wydziału, które plenum jednogłośnie przyjęło.

Dalej proponuje wydział, aby na piętze gdzie dotąd tylko sam nadinspektor mieszka, dla dwóch pierwszych urzędników mieszkanie urządzone, prosząc o zezwolenie na ten cel potrzebnego funduszu. Plenum proponując z poprawką p. Roy przyjmuje, który na ten cel może tylko do 400 tal. dochodząca chce mieć użyć. Wydział poleca ustanowienie odpowiedniego stosunku co do wysokości wynagrodzenia dla mieszkanca i tak dla nadinspektora 125, dla inspektora 100, dla nauczyciela 50 tal. wyznacza; pensją zaś dla nadinspektora 800 tal. dla inspektora, kiedy rejenca 900 tal. wyznacza.

Postanowienie wydziału zgromadzenie przyjęło. Inspektor p. Niklas dla słabości zdrowia wniosł o uwolnienie ze służby, dla tego też rejenca etatu dla inspektora nie ustanowiła, ponieważ sądzi, że miejsce p. Niklasa z powodu tak rozlicznych zatrudnień, z jakimi

urząd inspektora jest połączony, trzeba będzie prócz inspektora urzędnika gospodarczego przy instytucy umieścić.

Wydział nie dzieli zdania rejenicy, owszem jest za pozostawieniem dawnego etatu bez zmiany, bo kiedy p. Niklas przez lat przeszło trzydzięci z największym zadowoleniem stanów, rentanurę, ekonomią domową i rolą instytutu jako inspektor się zajmował i tej pracy podolał, sądzi wydział, że się przecież znajdzie osobistość takiemu stanowisku odpowiednią. Do dozoru zaś nad uprawą morg 200, jakie instytut posiada, wystarczy prosty wódzar pod nadzorem inspektora. Zgromadzenie dzieli zdanie wydziału.

Co do obsadzenia posady aktuariusza zgadza się wydział z projektem rejenicy, przyznając używanie ogrodu w 2/3 nadinspektorowi, w 1/3 inspektorowi, w 1/3 aktuariuszowi, z wyraznym zastrzeżeniem niewystępowania z żadnymi pretensjami ze strony rzeczonych panów, skoro by ku powiększeniu instytutu. użycia na ten cel ogrodu okazała się potrzeba.

O godzinie 9 solwował marszałek posiedzenie. Przyszła sesja plenarna o godzinie 11 rano.

Poznań, 3 grudnia. Nasamprzód należy mi sprostować pomyłkę druku w wczorajszym referacie o posiedzeniu wieczornym z dnia 1 grudnia, (nr. 279 Dziennika, kolumna trzecia, łam drugi, wiersz piąty od dołu) albowiem wniosek, aby liczba ogólna mieszkańców w miejsce kapitału lub posiadania ziemi służyła za podstawę reprezentacyi powiatowej, postawił nie deputowany Sulimirski, ale deputowany Bogusław Zubiński.

Posiedzenie dzisiejsze zajął marszałek o godzinie jedenastej z rana, odczytane protokoły przyjęto, poczem sejmujące stany do obrad nad przerwaną wczoraj sprawą odnoszącą się do domu poprawy w Kościanie, przystępują.

Wydział drugi wnosi, aby ze śmiercią kancelisty przy instytucy w Kościanie posadę tę, jako zupełnie niepotrzebną, zniesiono, ponieważ pomiędzy korrigendami znajdzie się zawsze kwalifikujące się do tego indywiduum; dalej aby trzecią jeszcze doroczną p. pensją 170 t. przyjęto. Oba wnioski plenum przyjmuje. Rejenca żąda pomnożenia dotychczasowej liczby dozorców w zakładzie z 11 na trzynastu. Wydział nie dzieli tego zdania, w przekonaniu, iż 11 dozorców i 3 dozorczyńce najzupełniej wystarczają, a to tem więcej, że sama rejenca na dwadzieścia ośm głów jednego dozorcey żąda, liczba zaś korrigendów w latowych miesiącach, gdzie dozór jest utrudniony, czasami trzydziestu nie przynosi, a zatem na 23 korrigendów jeden dozorca przypada. Zgromadzenie dzieli zdanie wydziału.

Ponieważ nauczyciel Zielke po przeniesieniu swego mieszkania do instytutu będzie mógł czuwać nad dziećmi, proponuje wydział, aby Seydla, dotychczasowego dozorcey dzieci, na dozorce III rzędu przeznaczono. Do wniosku przychyliło się plenum.

Królewska rejenca chciała mieć remuneracyą dla protestanckiego pastora z 150 na 170 tal. powiększoną; p. Buchholtz petycyonuje o podwyżkę pięćdziesiątolarową. Wydział ani jednej ani drugiej podwyżki ku uwzględnieniu nie poleca, ponieważ ksiądz katolicki przy daleko większej pracy też tylko 150 tal. z instytutu pobiera. Deputowany Peterson popiera petycję pastora Buchholtza, żądając że przy 150 tal. remuneracyi, cztery srebrne grosze za godzinę wypadną, p. Zubiński prosiąc fałszywą rachubę, nadmienia, iż przy 150 tal. za 300 godzin pracy na rok, więc więcej bowiem po potrąceniu świąt zatrudnienie nie wynosi, 3 zlp. za godzinę wypadną, i ze względu na remuneracyą tej samej wysokości księdzu katolickiemu płaconą, do zdania wydziału się przychylił. Marszałek popiera wniosek Petersona, Cleemann proponuje p. Buchholtzowi jednorazowy datek 50 tal., co też izba, po upadnięciu wniosku Petersona, ogromną większością 60 przeciw 3 głosom uchwała.

Dla korrigendów starozaklanych nie było dotąd kierownika ćwiczeń religijnych wedle rytuś Mojżeszowego. Dr. Falk podjął się tego obowiązku. Rejenca proponuje remuneracyi dla niego rocznie tal. 15. Wydział tal. 10, na wniosek p. Sulimirskiego propozycyą rejenicy plenum przyjmuje.

Dla lekarza żąda rejenca 75 tal. więcej, kiedy tymczasem tak komisa stanową jak wydział rzuconą pensją na 325 a zatem o 50 tal. więcej normują, do czego się stany sejmowe przychyliły.

Dalsze wnioski wydziału o wyznaczenie funduszu 1000 ital. rocznie na reparacye i budowy w miejsce dotychczasowych 1877 tal., placenie na przyszłość kosztów transportu z kasy instytutowej, a to ze względu na dotychczasowe przeciętne miast Kościanie bliższych, oraz o desygnowanie w miejsce 1200 tal. kwotę o 400 tal. mniejszą na przydziewek dla korrigendów, jeżeli przy wypuszczeniu ich z instytutu potrzeba się w tej mierze pokazać, przyjmuje izba jednogłośnie.

Na etacie rozchodu znajduje się pomiędzy innymi suma 50 tal. dla korrigendów, dobrzm prowadzeniem się odznaczających.

Wydział poleca skreślenie tej kwoty i wyznaczenie natomiast 25 tal. na gwiazdkę dla dzieci instytutu. Deputowany Roy przemawia za zatrzymaniem 50 tal. na powyższe cele, p. Zubiński za wnioskiem wydziału, uważając w owej kwocie pewien rodzaj tajnego funduszu, który jak każda tajny fundusz demoralizacyą szerzy.

Wniosek wydziału się utrzymuje, deputowanego Roya przeciw 12 głosom upada. Polecone przez wydział skreślenie 100 tal. na wynagrodzenie dla dozorców, co się przy pielęgnowaniu chorych pilnością odznaczonych, wyznaczonych, skreślono jednogłośnie na wniosek wydziału, z powodu nadużyć do jakich ten rodzaj nagród stał się powodem.

Dalej stawia wydział wniosek: aby poprawki przez stany sejmowe w etacie instytutu kościanskiego uchwalone, czerwonym atramentem w obecności przewodniczącego wydziału i referentów przy sekretarzu podkreślono, a to dla zapobieżenia możliwym w biurach pomyłkom. Izba do wniosku jednogłośnie się przychyliła.

Referent p. Cleemann odczytuje pismo naczelnego prezesa, wyjaśniające powody dla których z pensyoniowaniem śp. nadinspektora Rutkowskiego, lat kilka się ociągano; świadectwa lekarskie były wedle niego przyczyną tej tak długiej przewłoki; w nim także wyższcza n. prezes motywa, które go do stanowczego oddania posady nadinspektora w ręce p. Załuskiego skłoniły. Między innymi są tam wymienione: świadectwo polskiego języka, na jakimś świadectwie wojskowym, jak jeden z członków komisji zapewnia, oparta, lubo p. Załuskowski po polsku nie umie, dalej praktyka fachowa jako dawniejszego inspektora w domu poprawy. Lubo regulamin wyraźnie zastrzegł komisji stanowić prawo prezentowania kandydatów na posady przy instytucy w Kościanie, naczelnego prezesa z pominięciem przedstawionego przez komisję kandydata, z powodu nieświadomości języka polskiego, samowolnie p. Załuskiego nadinspektorem mianował. Remonstracye komisji stanowić były bez skutku.

Z tych to powodów wnosi wydział o wynurzenie w piśmie do naczelnego prezesa przez wysokie stany życzenia, aby na przyszłość przy obsadzeniu urzędów, prawie odnośnego stanowcy komisji nie ukrywano, które w stosunku do niesionych przez całe W. Księstwo znacznych na ten instytut ofiar już i tak jest dość ograniczone.

Wniosek p. Zubińskiego o nie potwierdzenie ze strony izby p. Załuskiego upada, natomiast wniosek wydziału jednogłośnie przyjęto.

Do § 17 regulaminu o prawie obsadzenia posad przy zakładzie traktującego proponuje wydział dla ściślejszego i niewątpliwego oznaczenia myśli, dodatek: „obsadzenie posad przy zakładzie w Kościanie dzieć powinno przez naczelnego prezesa w porozumieniu z komisją stanowić. Referenci cofają co do swój osoby ten wniosek, przewodniczący wydziałowi ks. Sułkowski żąda dyskusyi nad nim. Bethmann Hollweg zaczepia kompetencyą izby, pp. Chłapowski i Zubiński odpowiadają.

Wniosek wydziału pod dyskusyą stawiony upada 22 przeciw 21 głosami.

Z pierwszego wydziału referuje deputowany Scholtz w obu językach krajowych wniosek deputowanego hr. Platera, który w wydziale pięćmioma przeciw czterem głosami był przeszedł.

Deputowany hr. Plater wnosi, aby wysoka izba zanosila do NPana prośbę o powiększenie liczby gimnazjów katolickich w W. Księstwie Poznańskim, a to w tym samym stosunku do ludności jak w innych prowincjach państwa.

W zabrany głosie wyższczał hr. Plater w obszernym i gruntownym wywodzie motywa, które go do stawienia powyższego wniosku spowodowały, a dotknąwszy historycznej strony zakładów od roku 1815,

gdzie to ped dozorem reformy i czasowi odpowiedniej reorganizacyi, jednę po drugiej z dawniejszych szkół polskich, zamykano, wskazuje na stan opłakany gimnazjów za czasów Flottwella, co zupełnym brakiem młodzieży, duchownemu zawodowi się poświęcającej, dowodzi.

W dalszym wywodzie przytacza katolickie pierwiastkowe instytucye, które dziś na protestanckie zamienione, funduszem katolickim, bo z zabranych dóbr kościelnych i klasztornych stoją, przytacza dalej zupełnienie gimnazjów jako jedyną przyczynę wybrków młodzieży, nad którą nadzór ze strony przelozonych nad nią nauczycieli, z powodu tak znacznej liczby jaka się w instytutach katolickich znajduje, niemożliwym i niepodobnym czyni, dodając że w oddalaniu zgłaszających się uczni dla braku miejsca potrzeba nowych zakładów aż zanadto widoczna jest rzecz. W innych prowincjach państwa przypada na 100,000 mieszkańców jedno gimnazjum, w W. Księstwie mamy na 800,000 ludności katolickiej tylko trzy zakłady tego rodzaju. W końcu apeluje mówca do poczucia sprawiedliwości i słuszności wysokich stanów i o jednogłośnie przyjęcie wniosku prosi, tusząc sobie nadzieję, iż wniosek w ten sposób przez reprezentantów całego Wielkiego Księstwa poparty, NPana do zadosyćuczynienia tak oczywistej a koniecznej potrzeby 800,000 katolików skłoni.

Ref. Scholtz podniósł głos przeciw wnioskowi, a nie puszczał się na pole historyczne szkół, do czego jak nam wyjawil nie był przygotowany, wystąpił z twierdzeniem że największy kontyngens do gimnazjów dają miasta, tu zaś przewyżka jest bardzo znaczna na stronie protestantów, że na całe W. Księstwo najwięcej 50,000 posiadzieli wiejskich prócz szlachty liczyć należy którzy z wyższych zakładów korzystają, ergo że trzy gimnazya katolickie zupełnie odpowiadają potrzebie. Co do fundusów poklasztornych i kościelnych twierdzi że w Polsce żyło dużo kalwinów i lutrów a zatem fundusze te nie z samych katolickich powstały zapisów, jak gdyby kiedykolwiek akatolik coś dla kościoła katolickiego już był uczynil. Deputowany Niemojowski, rozwiódł się w mowie dość obszernej dobrą i poprawną niemczyzną starannie ustylizowanej i wyraźnie odczytaną nad stosunkiem i położeniem katolików polskiego rodu w W. Ks. Poznańskim w ogólności, potrącając między innymi o rozstrojony stosunek między narodowością polską a niemiecką, czego przyczyny w mieszkańcach plemienia polskiego szukać nie należy, a powtórzwszy w końcu prośbę wnioskodawcy, o jednogłośnie przyjęcie wniosku prosi.

Po krótkiej odprowie danę referentowi przez hr. Platera że w innych prowincjach cała ludność wiejska przychodzi w obrachunek, a nie część tylko mała jak tego się referent domaga, przyjęto zamknięcie dyskusyi nad tym przedmiotem.

Wniosek pod głosowanie oddany upada. Powstali za nim Polacy i deputowany Alberti przeciw niemu cała reszta sejmujących.

Zapewniono mnie że deputowani rodu niemieckiego umówili się byli poprzednio nie zabierania w tej materii głosu, to samo uczynili i deputowani polscy. Cała rozprawa toczyć się miała pomiędzy referentem a wnioskodawcą; pierwsi postąpili sobie stósownie do umowy, bo już zapewne przed wytoczeniem sprawy z gotowym na krzesłach siedli wyrokim.

Na tem posiedzeniu odczytano kilka pism do p. prezesa n. odnoszących się do spraw przez izbę załatwionych, oraz przyzwalano datki i zapomogi stósownie do wniosków właściwych wydziałów, kilkunastu indywiduum.

Summa zapomóg i jednorazowych datków, przez obecny sejm prowincjonalny rozdanych, przynosi w ogóle 4,000 tal.

Posiedzenie o godzinie 3ciej z południa solwowane, odczytał marszałek do godziny 46 wieczorem.

Referat nasz o sprawach sejmowych W. Ks. Poznańskiego w num. 276 pisma naszego zamieszczony zawiera pomiędzy innymi ustep: „Wyraz prowincya przez p. Bethman Hollwega używany, stał się deputowanemu Niemojowskiemu powodem do przypominienia izbie, że już w r. 1852 na sejmie prowincjonalnym W. Księstwa Poznańskiego zgromadzenie na jego wniosek postanowilo używanie w urzędowych rozprawach miana W. Księstwa Poznańskiego, czego przecież niektórzy panowie nie czynią. Po tej wzmiance słyższano mianowicie jednego deputowanego wymawiającego tę nazwę z mocnym, głośnym i dobitnym przyciskiem.“

Ustep przywiedziony dał deputowanemu p. N. Niemojowskiemu pochop do przesłania nam pisma pod tytułem „Sprostowania“, które wedle jego życzenia poniżej zamieszczamy w całości, konstatując niniejszem, iż zamiast nazwiska p. Bethmann Hollwega w przytoczonym ustepie czytać należało nazwisko p. Ruedenburga, innego bowiem sprostowania faktycznego w piśmie p. Niemojowskiego dopatrzyć się nie umieliśmy. Pismo to brzmi dosłownie:

„Mylne doniesienie, znajdujące się w nrze 276 Dziennika Poznańskiego, jako deputowany Niemojowski interpelował deputowanego Bethmann Hollwega, wypada o tyle sprostować, że Niemojowski nie Bethmann Hollwega ale tego samego deputowanego Königsmarka interpelował, z którym już w roku 1852, też samę miał walkę, aby w swym referacie, nie używał wyrazu prowincyi, na oznaczenie W. Księstwa Poznańskiego; tym bardziej omyka ta zasługuje na poprawkę, że nie tak jak referent do Dziennika napisał, jeden z następujących mówców, z przyciskiem używał żądanej nazwy, lecz że sam deputowany Königsmark, wyraźnie oświadczył, że tylko dla stylizacyi użył wyrazu prowincya, a tem samem przynależność słuszności żądaniu Niemojowskiego. Dla uzasadnienia poprawki przytaczamy słowa, wyciągnięte z urzędowego protokołu plenarnej sesyi.

„Deputowany Ruedenberg popierając wniosek wydziału o podatku gruntowym i od budynków motywował, że chcąc coś dawnego rozwiązać, wypada przy stawianiu nowego, użyć mocnych podwalin i dobrych materyałów, aby przez to budowa była trwała i aby się in peiros nie pokazała. Na to deputowany Niemojowski oświadcza przy tej sposobności, iż skoro jest mowa o mocnej budowli, życzyłby sobie, by to co wysoka izba roz postanowił, było budową stałą i trwałą. Doświadczenie przecież uczy, iż tak się nie dzieje, bo wszakże w roku 1852 na jego interpelacyą, aby deputowany Königsmark używał w swoim referacie, w miejsce wyrazu prowincyi, miana właściwego W. Księstwo Poznańskie, wysoka izba nie tylko na to przyzwolila ale i przyznała, iż tytuł W. Księstwa Poznańskiego, przy obradach i wyrażeniach publicznych używanych być winien. Mówca zakończa życzeniem, aby przez poszanowanie wzajemne składający koło sejmowe, nie obalali tego co raz zbudowali, a dzieje się to jak obecnie słyższ. Deputowany Königsmark na to przymówienie odpowiada, że dla stylizacyi słowa prowincyi użył, i że na nim nikt nie wymoże, aby on jako Niemiec, źle i nie po niemiecku się wyrażał.

„To tłumaczenie p. Königsmarka, najlepszym jest dokumentem, że tytuł W. Księstwo Poznańskie, jest jedyną tytułem urzędowym, którego nikomu dowolnie i rozmyślnie zmieniać nie wolno. Poznań, dnia 2 grudnia 1862. (podp.) N. Niemojowski.“

Z warszawskich gazet dowiadujemy się nieraz czegoś całkiem dla nas nowego z naszego miasteczka. I tak np. wyczytujemy w Gazecie Polskiej, że wedle tego co jej z Poznania donoszą, ma u nas od nowego roku wychodzić nowa gazeta w języku polskim, na podobieństwo niemieckiej Volks-Zeitung. Wesoła to imita dla nas nowina, że będziemy mieli jednę koleżankę więcej; ale czemu konieczne nie jakie niemieckie podobieństwo? Czyżby to miała być druga edycya Kuźni p. Pemby, który także wszystko na niemieckie robił podobieństwo?

Na rogu ulicy Podgórnj i Alei przy hotelu Francuskim stawia się obecnie lokal obszerny do nowego zakładu fotograficznego, który także urzadzca na wielką skalę w wzór tego rodzaju zakładów istniejących w Paryżu, Wiedniu i Londynie, ziomek nasz artysta malarz p. Nepomucey Seyfried. Ile słyższmy, urządzenie lokalu nie jest pozostawi do życzenia pod względem wygody i wykintności. Pan Seyfried ma nadzieję otworzyć swój zakład jeszcze w tym roku.

Dla rodziny p. Danilewskiego.
Z przesilenia tal. 301 gr 9 fen. 6, rubli pap. 17 i franków 205
Nadestano: Od Polaków Kaszubów z Wejherowa złożono tal. sgr. 6. — L. Z. z Łąki tal. 7 sgr. 15.

Obwieszczenie. [3840]

Król. Sąd powiatowy w Poznaniu, wydział dla spraw cywilnych.

Poznań, dnia 24 listopada 1862.

W sprawie konkursowej kupieckiej nad majątkiem braci Adam w Poznaniu otworzonej, został tutejszy kupiec K. J. Cleinow przy placu Wilhelmowskim definitywnym zarządcą masy konkursowej ustanowionym.

Komisarz konkursu.

Zgromadzenie członków Towarzystwa ku wspieraniu urzędników gospodarczych W. Ks. Poznańskiego, dla powiatu Śremskiego odbędzie się dnia 14 grudnia po południu o godzinie 3 w Śremie u pana Kadziłłowskiego. Zapraszamy na takowe wszystkich szanownych członków jako i tych którzy do Towarzystwa przystąpić sobie życzą, — i przypominamy zapłatę zaległych składek.

Dyrekcya. (3832)

W ant. księgarni H. J. Sussmanna w Poznaniu można dostać:

Carte de la Pologne et des pays limitrophes.

Cena 5 sgr.

Pisemka dowcipne: Szuja po 5 sgr., Pokraka i Gma po 3 sgr. są jeszcze do nabycia. (3839)

Berlińskie Towarzystwo zabezpieczenia życia.

Berlińskie Towarzystwo zabezpieczenia życia przyjmuje ciągle zabezpieczenia na życie pojedynczych i połączonych osób w ilości od 100 do 20,000 tal. p. niskich premiac, dając zabezpieczonym u siebie z prawem wygranej osobom (tabella A.) dwie trzecie czystego zysku Towarzystwa.

W skutek Najwyżej zatwierdzonego postanowienia zgromadzenia walnego z dnia 30 kwietnia 1862 r. urządzono dla przyszłych zabezpieczeń życia niemających pretensyi do zysku, nową tabelę B., która dotychczasowe pozycje bardzo znacznie zniża.

Blizszej wiadomości o rozmaitych sposobach zabezpieczenia udziela biuro rzeczonoje Towarzystwa, Spandauer Brücke Nr. 8, tudzież jak najchętniej wszyscy jego ajenci, u których krom tego bezpłatnych prospektów nabyć i wnioski zabezpieczenia każdego czasu podać można. Poznań, 3 grudnia 1862.

Teodor Baarth,

agent główny.

Ajenci.

- Pan F. A. Wuttke kupiec w Poznaniu.
Ferdinand Riess w Poznaniu.
A. L. Köhler kapit. w Gnieźnie.
Dawid Kempner kupiec w Grodzisku.
K. Rummler rendant w Koźminie.
Karól Tiesler kupiec w Krotoszynie.
J. F. C. Krause kupiec w Kurniku.
G. C. Plate aptekarz w Lesznie.
Wilh. Griebisz kupiec w Lwówku.
Robert Pusz kupiec w Rawiczu.
Jonas Alexander księgarz w Rogoźnie.
p. Grothe kamelarz w Skwierzynie n./W.

- Pan Dawid Goldstein aktuar. w Ostrowie.
Gustaw Hensel aptekarz w Pleszewie.
M. Zapałowski kupiec w Szamotułach.
Jakob Hamburger kupiec w Śmiglu.
M. Pomorski aptekarz w Śremie.
F. J. Szwanke partykul. w Trzemesznie.
Hermann Böhm kupiec w Wolsztynie.
Heinrich Tschacher kup. we Wrześni.
Heinrich Reinhardt aptekarz w Międzychodzie.
Albert Wotschky w Międzyrzycu. (3825)

Aukcyja.

W piątek, dnia 5 grudnia b. r. przed południem od godziny 9 sprzedawać będą w lokalu aukcyjnym przy ul. Szerokiej 20 i Butelskiej 10 za gotowiznę publicznie więcej dającemu rozmaite meble mahlonowe i brzozowe, sprzęty porcelanowe i szklane, płaszcze, materye na kamizelki, kalosze gumowe i bambosze a o 11 godzinie maszynę do rżnięcia sietki i 2 fortepiany, jako też pewną ilość papieru listowego białego i kolorowego.

Lipschitz,

król. komisarz aukcyjny.

(3799)

Węgla kamienne

górnio-szląskie, angielskie dla kowali, oraz i torf. Zamówienia przyjmują pan P. Nowicki i C. Adamski, przy ulicy Wrocławskiej.

E. Kajkowski,

Chwaliszewo nr. 65.

(3654)

Zawiadomienie.

Tutejszy młyn parowy do mielenia maki jest w biegu, i miele obcym stósownie do ich upodobania.

Mchy pod Książem, 3 grudnia 1862.

Z okoliczności nadchodzących świąt Bożego Narodzenia zwracam uwagę Szanownej Publiczności na znaczny mój skład wyrobów złotniczych i jubilerskich z zapewnieniem cen stałych, lecz najpomniejszych. Upraszam przeto o łaskawe względy.

C. A. Breidenbach,

złotnik i jubiler,

w Bydgoszczy przy ulicy Długiej czyli Fryderykowskiej No. 59, naprzeciw komandyty bankowej. [3834]

Mogę przesłać doskonałą maść na odzignię, która otwarte rany w krótkim czasie radykalnie leczy. Słojek à 1 talar.

Również płyn w flaszeczce, który guzy zimowe prędko leczy albo przynajmniej łagodzi, flaszeczka à 15 sgr.

J. Hoffert,

[3838] lekarz i chirurg m. powiatowy w Mroczy.

Sodowej i Selterskiej wody z fabryki Dra Otto Schür z Szczecina ma zapas

W. Haupt,

[3831] właściciel apteki Kolskiego.

Rosyjski, angielski i francuski buillon (z najdelikatniejszej zwierzyny) otrzymał Izidor Appel, obok banku król.

Swieze makuchy rzepiowe

sprzedaje po najtańszych cenach

Wilhelm Mewes,

(3835) Wielkie Garbary 20.

Termin do wylosowania czterech arabskich koni oznaczonych jest stanowczo na dzień 27 grudnia b.r. Losów dostać można

Henryka Rosenthala,

(3788) ul. Fryderykowska Nr. 29

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 4 grudnia.

Zyto: stałe ceny, na gr. 40 1/2 - 1/2, gr-st. 39 1/2, sty-luty 39 1/2, pl., luty-marz. 39 1/2, żąd. 39 1/2, marz-kw. 39 1/2, żąd. 39 1/2, pl., na wiosenną stawę 40 tal. pl. Okowita: trzyma się w cenie wyp. 15,000 kwart, z beczką na gr. 13 1/2, sty 13 1/2, luty 14, marz. 14 1/2, kw. 14 1/2, maj 14 1/2, tal. pl. Berlin, 3 grudnia.

Pszenica: w miejscu 25 sześli 63-72 tal. pl. wedle jakości. Zyto: w miejscu 2000 funtów 47-47 1/2, na gr. i gr-sty. 46-45 1/2-46, sty-luty 46-45 1/2-46, na wiosenną odstawę 45-45 1/2, maj-czer. 45 tal. pl. Jęczmień: wielki 25 szf. 34-39, Owies: w miejscu 1200 funtów 21-24, na gr. 21-21 1/2, gr-sty. 22 żąd., na odstawę wiosenną 22 1/2, pl., maj-czer. 23 tal. żąd. Olęj rzepiowy: w miejscu 100 funt. bez beczki 14 1/2, na gr. 14 1/2-1/2, sty. 14 1/2-1/2, sty-luty 14 1/2, kw-maj 15 1/2-1/2, pl., maj-czer. 13 1/2, tal. żąd. Olęj lniany: w miejscu 100 funt. bez beczki 13 1/2, tal. Okowita: w miejscu 8000% Trallesa bez beczki 14 1/2, pl., z beczką na gr. i gr-sty. 14 1/2-1/2, kw-maj 15 1/2-1/2, maj-czer. 15 1/2-1/2, czer-lip. 15 1/2, tal. pl. Wrocław, 3 grudnia.

Table with 4 columns: Na targu, pszenka, sgr., sgr., sgr., pszed. sgr. Rows include Pszenica biała, Żyto, Jęczmień, Owies, Groch.

Na giełdzie: Zyto: 2000 funt., stałe ceny wyp. 1000 cent, na gr. i gr-sty. 42, sty-luty 41, kw-maj 41 1/2, maj-czer. 42 tal. pl. Owies: na 19 1/2, żąd., kw-maj 20 1/2, tal. pl. Olęj rzepiowy w miejscu 14 1/2, na gr. 14 1/2-1/2, pl., gr-sty. 14 1/2, sty-luty 14 1/2, luty-marz. 14, kw-maj 14 tal. żąd. Okowita: słabo się trzymała w cenie, wyp. 9000 kwart, w miejscu 13 1/2, pl., na gr. 14 1/2, sty-luty 14 1/2, luty-marz. 14 1/2, pl., kw-maj 14 tal. żąd.

Szczecin, 3 grudnia.

Na targu: Pszenica: węcpiel 62-68. Żyto: 44-48. Jęczmień: 30-32. Owies: 20-22. Groch: 42-46 tal.

Na giełdzie: Pszenica: ceny niezmiennych w miejscu 85 funt. żółta węcpiel 66 1/2-68 tal., 83 1/2 funt. na gr. 68 tal., na wiosenną odstawę 71 1/2-1/2, tal. pl. Zyto: trzymało się w cenie, 20 funt. w miejscu 46 1/2-47, na gr. 46 1/2, na wiosenną odstawę 45 1/2-1/2, pl. 46 żąd., maj-czer. 46 tal. pl. Jęczmień: bez obrotu. Owies: w miejscu 15 funt. 22 1/2, 47-50 funt. na odstawę wiosenną 24 tal. pl. Groch: na obrok 42-43 tal. Perki: 15 sgr. Siano: 20-22 1/2 sgr. Słoma: 6 sgr. Olęj rzepiowy: w miejscu 14 1/2, żąd., na gr. 14 1/2-1/2, kw-maj 13 1/2, tal. pl. Olęj lniany: w miejscu z beczką 13 1/2, żąd., kw-maj 12 1/2, tal. pl. Okowita: trzyma się dobrze, w miejscu bez beczki 14-1/2, na gr. i gr-sty. 14 1/2, sty-luty 14 1/2, na wiosenną odstawę 14 1/2, 15 tal. pl.

Bydgoszcz, 3 grudnia.

Pszenica: węcpiel 56-65 tal. Zyto: 39-41, Jęczmień: wielki 30-32, mały 25-28 tal. Owies: szf. 27 1/2, sgr. Groch: na obrok. węcpiel 34-35, gotowania 36-38. Rzep: 90-95. Rzepak: 90-100. Okowita: 8000% Trallesa 14 1/2, tal. pl.

Wieczór Muzykalny N. BIERNACKIEGO

(3830)

odbędzie się

w Sali Bazarowej, w Niedzielę, dnia 7 grudnia, o 7 wieczorem.

Dochód przeznaczony dla tutejszego Stowarzyszenia czeladzi katolick. Biletów dostać można po 1 talarze w księgarniach p.p. Żupańskiego i Kamińskiego.

Biurowe moje znajduje się w domu Pani Friedländer Kempno, dnia 1 grudnia 1862. Dr. Julian Szafarkiewicz, [3804] rzecznik i notaryusz.

Sklep do mleczyma dogodny, jest w domu przy ulicy Wilhelmowskiej pod No. 2 w Poznaniu natychmiast do wynajęcia. [3814]

Large table with multiple columns containing financial data, exchange rates, and market prices for various goods and currencies. Includes sections like 'KURS GIEŁDY W BERLINIE' and 'KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU'.